

BARTOSZ ŻUKOWSKI

REWOLUCJA W STRUKTURZE?

Thomas S. Kuhn: *Droga po „Strukturze”*, przeł. Stefan Amsterdamski. Warszawa, Sic!, 2003, 307 s.

W narastającym gąszczu filozoficznej nad- (i pół-) produkcji, *Droga po „Strukturze”* autorstwa zmarłego przed niemal dekadą (1996 r.) Thomasa S. Kuhna stanowi chwalebny wyjątek. W opozycji do wszechobecnej oferty etatowych wybitnych myślicieli, obejmującej niejednokrotnie setki stron banalnych rozważań, upowszechnianych na rachunek dawnej świetności, piśarstwo Kuhna wyróżnia się głębią podejmowanej problematyki i złożonością wywodu. Recenzowany tom stanowi niewielkiej objętości zbiór wykładów – wynik kilkunastoletnich przygotowań autora do drugiej (!) dopiero w jego życiu książki, której ponadto nie zdążył już napisać. Z konieczności, próba antycypacji jej treści na podstawie zaproponowanych w *Drodze...* rozstrzygnięć wydawać się musi przedsięwzięciem co najmniej wątpliwym. Wszelako innym źródłem dysponować już zapewne nigdy nie będziemy.

Przeważająca część rozważań Kuhna (podobnie jak miało to mieć miejsce w planowanej książce), poświęcona jest rozwinięciu i ścisłemu dookreśleniu postulowanej już w *Strukturze...*¹, fundamentalnej tezy o niewspółmierności paradygmatycznych teorii naukowych. W swej nowej, lingwistycznej wersji wyczerpuje się ona w wykluczeniu możliwości przekładu swoistych terminów teorii, zorientowanego na zachowanie ich intensjonalnych konotacji. Pogląd ten znajduje ugruntowanie teoretyczne w koncepcji utożsamiającej język (w jego aspekcie semantycznym) ze swego rodzaju spletem terminów, w którego ramach denotacja jednostkowego wyrażenia wyznaczana jest przez całościową relację z innymi elementami układu. Postrzegany w tej perspektywie, proces tworzenia (nauki) języka znamionuje swoisty holizm, implikujący konieczność konstrukcji (przyswajania) struktur leksykalnych *en bloc*, czego sugestywnej ilustracji dostarcza definicyjne sprzężenie pojęć masy i siły w obrębie dynamiki Newtona. Ponadto, amerykański filozof podkreśla pragmatyczny wymiar procedury konceptualizacji – jej integralną komponentę stanowią odwołania do kontekstu użycia terminu, definicje ostensywne oraz zabiegi wizualizacyjne (demonstracja, eksperyment) itp. Konsekwentnie więc strukturalizacja języka i denotowanego przezeń świata

¹ Th. S. Kuhn: *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromecka. Warszawa 2001, s. 181 n.

dokonywane się jednocześnie – z chwilą wprowadzenia pojęcia zostają „obciążone” teoretycznie, wskutek czego ścisłej specyfikacji ulega zespół twierdzeń możliwych do wyrażenia przy ich użyciu. Ostatecznie okazuje się więc filozofia Kuhna rodzajem semantycznego pluralizmu – wielości języków odpowiada zróżnicowanie kategorii taksonomicznych (terminów gatunkowych), a w konsekwencji, dyferencjacja sposobów strukturalizacji rzeczywistości.

Sformułowana w tym kontekście charakterystyka rewolucji naukowej pozwala określić ją jako transformację o charakterze lingwistycznym, przebudowę aparatury pojęciowej na tyle zasadniczą, że skutkującą wykształceniem jej nowej, niewspółmiernej z poprzednią postaci. Heterogeniczne teorie naukowe znamionuje więc fundamentalna odmiennosc morfologii ich leksykonów, nierównozakresowość konstytuujących je elementarnych jednostek strukturalnych, co zdaniem Kuhna negatywnie rozstrzyga problem możliwości dokonania przekładu².

W ten sposób utworzona zostaje zupełnie nowa płaszczyzna teoretyczna do odparcia krytyk Putnama, Davidsona czy Kitchera. Wszyscy oni w wymogu pełnej przekładalności teorii upatrywali warunku *sine qua non* ich porównywalności i empirycznej weryfikowalności oraz konkluzywności eksplikacji historycznych stanowisk w języku współczesnej nauki. Jednakże, w opinii Kuhna, pogląd ów opiera się na wadliwym (a podtrzymywanym również przez Quine'a) braku rozróżnienia przekładu i interpretacji (utożsamianej z nauką języka). Tymczasem koherentne odczytanie teorii naukowej zakłada, pozyskiwaną w procesie hermeneutycznej analizy kompetencję lingwistyczną w zakresie języka, w jakim została ona wyłożona. Poznanie historyczne, realizujące się w konfrontowaniu niewspółmiernych paradygmatów, wymaga więc wielojęzyczności badacza³. Ponadto, zdaniem Kuhna, lokalny charakter niewspółmierności, ograniczonej do nieprzekładalności kluczowych terminów teorii, umożliwia dokonywanie analiz porównawczych opartych na części wspólnej ich słowników⁴.

Do istotnych następstw poczynionych przez Kuhna rozstrzygnięć należy stanowcze odrzucenie idei języka uniwersalnego – zdolnego do deskrypcji wszelkich możliwych stanów rzeczy. Doniosłą i poniekąd oczywistą implikacją tego kroku jest podanie w wątpliwość celowości, a nawet możliwości, włączenia semantyki możliwych światów w obręb aparatury metodologicznej filozofii nauki; ewentualna redukcja mocy eksplikacyjnej tegoż for-

² Próbuąc oddać za pomocą skrótu myślowego istotę przeobrażenia, które dokonało się w obrębie filozofii Kuhna, można by się pokusić o twierdzenie, iż postrzegana jako nieuchronny skutek rewolucji naukowej restrukturyzacja percepcji – pojmowana przez Kuhna w kategoriach *gestalt switch* – została na kartach *Drogi...* zastąpiona czymś na kształt *language switch*.

³ Jak podkreśla Kuhn, w rzeczywistości także „radykalny tłumacz” Quine'a jest dwujęzyczny.

⁴ Ów ostatni postulat wydaje się jednak co najmniej problematyczny.

malizmu byłaby równoznaczna rezygnacji z wszystkich jego domniemych zalet. Podobne względy skłaniają także Kuhna do podjęcia polemiki ze zwolennikami tzw. przyczynowej teorii odniesienia.

Ważką konsekwencją zainicjowanego na kartach *Struktury...* „historiograficznego” zwrotu w filozofii nauki⁵ było uwydatnienie stopnia uwarunkowania aktywności naukowej przez społeczny kontekst, w którym jest ona podejmowana. Precyzując swe dawne stanowisko, Kuhn wskazuje, iż owa kulturowa relatywizacja nauki przejawia się przede wszystkim w socjo-historycznym zdeterminowaniu jej instrumentarium pojęciowego. Ponadto, odrzucona zostaje możliwość pozakonceptyjnej, przedjęzykowej percepcji rzeczywistości⁶, czemu towarzyszy zakwestionowanie przeprowadzanego na płaszczyźnie metodologicznej radykalnego przeciwstawienia nauk przyrodniczych humanistycznym. Niemniej, skrajnie relatywistyczna orientacja tzw. „mocnego programu”, opowiadającego się za stosowaniem ściśle socjologicznych kryteriów interpretacji praktyki naukowej, spotyka się ze zdecydowaną dezaprobatą amerykańskiego filozofa. Podjętej przezeń rewindykacji hermeneutycznego wymiaru nauk przyrodniczych towarzyszy bowiem spostrzeżenie, iż w obrębie tychże (w odróżnieniu od dziedziny badań społecznych) rekonfiguracja akceptowanego systemu znaczeń ma charakter wyjątkowy i następuje w wyniku konfrontacji eksperymentalnej. Jednakże, w obliczu przekonania o socjo-lingwistycznym uwarunkowaniu poznania, ów właśnie postulat obiektywnej weryfikacji empirycznej ujawnia swą problematyczność, niekonsekwencję, egzemplifikowaną wahaniem samego autora i kolejnymi redefinicjami jego stanowiska.

Zakwestionowanie istnienia tzw. „twardych” faktów i zdezawuowanie pozytywistycznego modelu nauki było immanentnym elementem koncepcji rozwoju wiedzy, przedstawionej w *Strukturze rewolucji naukowych*. Do jej ścisłych konsekwencji należy podjęta na kartach *Drogi...* systematyczna krytyka korespondencyjnej teorii prawdy. Jednakże chęć zdystansowania się wobec postulatów „mocnego programu” skłania Kuhna do wprowadzenia w jej miejsce kryteriów koherencyjnych: spójności, ścisłości, oraz pragmatycznych: zakresu stosowalności i użyteczności ze względu na realizowane w nauce cele (czyli „rozwiązywanie łamigłówek”). Warunki te nie pełnią jednak funkcji przesłanek uzasadnienia teorii, lecz stanowią racje dla

⁵ Warto podkreślić, iż koncepcje Amerykanina, choć przełomowe, miały swe antycypacje w myśli Ludwika Flecka (L. Fleck: *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. M. Tuszkiewicz. Lublin 1986), do czego sam Kuhn chętnie się przyznawał (Th. S. Kuhn: *Struktura...*, op. cit., s. 8), oraz Gastona Bachelarda (por. G. Bachelard: *Kształtowanie się umysłu naukowego*, przeł. D. Leszczyński. Gdańsk 2002), czego przyznać nie chciał.

⁶ Stanowisko to autor reprezentował już w *Strukturze...* (Th. S. Kuhn: *Struktura...*, op. cit., s. 197 n.).

dokonującej się w określonych warunkach historycznych zmiany paradygmatu.

Stanowisko Kuhna jest w pewnej mierze symptomem rewindykacji *quasi*-kantowskiej tradycji myślowej w amerykańskim kręgu refleksji nad nauką. Niemniej, winno ono zostać scharakteryzowane jako transcendentalizm ewolucyjny, bądź też, jak woli sam autor, jako „postdarwinowski kantyizm” (s. 99). W jego obrębie doświadczenie empiryczne utożsamiane jest z konstrukcją, której warunek możliwości stanowi określone rusztowanie taksonomii lek-sykalnej. Owa, podlegająca warunkowaniu dziejowemu, struktura kategorialna stanowi kulturalne dziedzictwo przyswajane w procesie socjalizacji. Tym samym wyeksponowany zostaje społeczny aspekt koncepcji Kuhna – sytuacji się w opozycji do teorii konstytucji rzeczywistości w obrębie jednostkowego umysłu. Procesy poznawcze, język, a w konsekwencji także wiedza naukowa, urzeczywistniają się w interakcji z historycznie zdeterminowaną przestrzenią społeczną – stanowiącą kontekst dla przedsięwzięć indywidualnych, a zarazem tychże wypadkową, ich historyczny agregat. Ponadto, ewolucja wiedzy ma kształt analogiczny do postulowanych w darwinizmie procesów różnicowania i specjacji. Konsekwentnie, w koncepcji Kuhna homogeniczny świat nauki zostaje zastąpiony wielością „nisz” dyscyplinarnych o wyodrębnionych, swoistych aparatach leksykalnych.

Z filozoficznego punktu widzenia, całokształt poglądów amerykańskiego filozofa wpisuje się w postwittgensteińską, pluralistyczną perspektywę gier językowych⁷. Natomiast kołowy aspekt rozwoju wiedzy, konstruowanej w oparciu o wyjściowy zespół przedśądów (paradygmat) i uwarunkowanej kontekstem społeczno-historycznym, podobnie jak naszkicowany wyżej schemat interpretacji teorii, zbliża stanowisko Kuhna do hermeneutyki.

O ile pierwsza książka Kuhna za sprawą apelu „o rolę dla historii”⁸ stała się manifestem programu „historycznej filozofii nauki” (s. 101), *Drogę po Strukturze* zdominowały starania o przywrócenie filozoficznego wymiaru podejmowanym w obrębie tego nurtu studiom. Toteż wysiłki amerykańskiego myśliciela ogniskują się wokół próby czysto teoretycznego uzasadnienia rozstrzygnięć wypracowanych w toku badań historycznych. Konsekwentnie, środek ciężkości jego myśli został usytuowany w obszarze filozofii języka – przedmiotem refleksji czyni Kuhn przede wszystkim problematykę znaczenia, nadto zaś związane z nią, ściśle filozoficzne zagadnienia: racjonalności, niewspółmierności, prawdy i realizmu. Co więcej, dociekania Amerykanina

⁷ Por. np. H.-J. Glock: *Necessity and normativity*, w: H. Sluga, D. G. Stern (ed.): *The Cambridge Companion to Wittgenstein*. Cambridge University Press 1996, s. 215; D. Bloor: *The question of linguistic idealism revisited*, *ibid.*, s. 379; W. Sady: *Spór o racjonalność naukową. Od Poincarégo do Laudana*. Wrocław 2000, s. 205.

⁸ Th. S. Kuhn: *Struktura...*, op. cit., s. 19 n.

nie pełnią roli przyczynków do teorii rozwoju wiedzy naukowej. Przeciwnie, w jego zamierzeniu stanowią one punkt wyjścia dla konstrukcji spójnego systemu epistemologicznego. W tym sensie, zarówno socjologia, jak i filozofia nauki współtworzą dziedzinę rozstrzygania ogólnych problemów teorii poznania.

Ostatecznie więc, sformułowana niegdyś przez samego Kuhna w polemice z Popperem alternatywa: „logika odkrycia czy psychologia badań”⁹ – w toku rozwoju koncepcji Amerykanina uległa stopniowej dezaktualizacji. Fundamentalne prawidłowości wskazane przez psychologię wiedzy okazały się bowiem immanentne samej logice odkrycia naukowego, jeżeli nie poznaniu w ogóle. Wydaje się zatem zasadnym twierdzenie, iż w obrębie myśli Kuhna miała miejsce zmiana rewolucyjna – nawet jeśli tylko w jej nowej, zniuansowanej, lingwistycznej postaci.

⁹ Th. S. Kuhn: *Logic of discovery or psychology of research?*, w: I. Lakatos, A. Musgrave (ed.): *Criticism and the Growth of Knowledge*. Cambridge University Press 1970.